

# Józef Ryszard Szaflik

---

## Wieś lubelska w pierwszej połowie XVII wieku

---

Rocznik Lubelski 3, 107-128

---

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF RYSZARD SZAFLIK

## WIEŚ LUBELSKA W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU<sup>1</sup>.

### 1. UWAGI OGÓLNE

W artykule niniejszym obok omówienia sytuacji gospodarczej i społecznej ludności chłopskiej we wsiach ówczesnego województwa lubelskiego i Ziemi Chełmskiej w okresie poprzedzającym wojny z połowy XVII wieku, będziemy starali się również w miarę możliwości, uwarunkowanych istnieniem podstawy źródłowej, położyć silny nacisk na scharakteryzowanie struktury własności feudalnej na interesującym nas terenie w pierwszej połowie wieku XVII. Szersze omówienie tego problemu wydaje się bowiem być rzeczą pożyteczną, że względu na możliwość wyjaśnienia dzięki temu niektórych zagadnień dotyczących życia społecznego i gospodarczego ludności chłopskiej w poszczególnych kategoriach dóbr.

Jako najważniejszy typ źródeł umożliwiający opracowanie niniejszego artykułu, a zwłaszcza struktury własności feudalnej oraz uwarstwienia ludności wiejskiej na badanym terenie, należy wymienić rejestry poborowe. Są one już dziś zbyt dobrze znaną kategorią źródeł, by zajmować się na tym miejscu dokładnym ich omawianiem i podkreślaniem ważności<sup>2</sup>. Ograniczymy się jedynie do wskazania, że główną ich zaletą jest to, iż w odróżnieniu od inwentarzy dóbr prywatnych czy też lustracji królewskich obejmują one swym zasięgiem duże tereny<sup>3</sup>: województwa, ziemie, powiaty, oraz umożliwiają badanie wszystkich kategorii dóbr, tak królewskich, duchownych jak i szlacheckich.

W badaniach naszych najbardziej przydatnym będzie nam rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 roku<sup>4</sup>, obejmujący swym

<sup>1</sup> Mówiąc „wieś lubelska” mam na myśli wsie leżące w dawnym województwie lubelskim i Ziemi Chełmskiej czyli w powiatach: lubelskim, urzędowskim, łukowskim, chełmskim i krasnostawskim.

<sup>2</sup> Zob. Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629. Opracowali W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Zyga pod redakcją Stefana Inglota. Wrocław 1956; Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626. Ziemia łukowska z r. 1620). Opracowali Jan Kolasa i Kamila Schuster pod redakcją Stefana Inglota. Wrocław 1957.

<sup>3</sup> Rejestr poborowy województwa krakowskiego..., s. XXV.

<sup>4</sup> Rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 roku przechowywany w dziale rękopisów Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkp. nr 17; W związku z tym, że pisanie niniejszego artykułu rozpocząłem jeszcze przed wydaniem drukiem rejestru poborowego województwa lubelskiego z roku 1626, podstawą moich badań będzie rękopis rejestru z roku 1628 znajdujący się w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, który nawiasem mówiąc, z małymi wyjątkami powtarza dane za rejestrem z roku 1626. Por.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. IX.

zasięgiem terytorialnym ówczesny powiat lubelski i urzędowski. Dla terenu Ziemi Łukowskiej korzystać będziemy z rejestru poborowego powiatu łukowskiego z 1620 r.<sup>5</sup> Dla ówczesnych powiatów lubelskiego i urzędowskiego dysponujemy jeszcze rejestrem poborowym z roku 1648. Szkoda tylko, że rejestr ten, który zaginął, znany nam jest jedynie z fragmentarycznego przedruku przez Dobrskiego w Gazecie Lubelskiej<sup>6</sup>, dla której to przyczyny wiadomości tam zawarte są również fragmentaryczne i mogą służyć jedynie do opracowania własności feudalnej na tym terenie, w żadnym zaś wypadku nie odzwierciedlają stosunków gospodarczo-społecznych panujących wśród ludności wiejskiej.

O wiele gorzej pod tym względem przedstawia się sprawa z opracowaniem własności ziemskiej w pierwszej połowie XVII wieku dla Ziemi Chełmskiej, ze względu na brak z tego okresu rejestrów poborowych. Lukę tę w pewnym stopniu można by wypełnić poprzez wykorzystanie rejestrów poborowych powiatu krasnostawskiego z lat 1653 i 1654<sup>7</sup>, oraz rejestrów poborowych Ziemi Chełmskiej z lat 1569 i 1589 wydanych przez Aleksandra Jabłonowskiego<sup>8</sup>. Pamiętać jednak należy, że na przełomie XVI i XVII wieku zaszły na terenie Ziemi Chełmskiej poważne zmiany w sytuacji własnościowej, wyrażające się przede wszystkim w rozbudowie Ordynacji Zamojskich kosztem własności ziemskiej mniej zamożnej szlachty Ziemi Chełmskiej<sup>9</sup>. Z tych właśnie względów jesteśmy zmuszeni pominąć opracowanie struktury własnościowej we wsiach Ziemi Chełmskiej.

O wiele lepiej przedstawia się baza źródłowa, przy pomocy której można opracować stosunki społeczne i gospodarcze ludności wiejskiej w pierwszej połowie XVII wieku. Przy omawianiu tych zagadnień, obok wspomnianych już rejestrów poborowych będziemy mogli korzystać jeszcze z takich źródeł jak: inwentarze gospodarcze dóbr prywatnych, lustracje królewskich, dekrety sądów refendarskich i inne.

Celem niniejszego artykułu nie jest bynajmniej przedstawienie w sposób wyczerpujący wszystkich zagadnień, które ilustrowałyby sytuację wsi lubelskiej z tego okresu czasu. Zadanie takie jest bowiem poważnie utrudnione ze względu na istnienie niewielkiej podstawy źródłowej, wynikającej przede wszystkim z powodu braku ksiąg grodzkich lubelskich z pierwszej połowy XVII wieku. Z tego też właśnie względu w wielu wypadkach będziemy zmuszeni ograniczyć się do pobieżnego tylko przedstawienia niektórych zagadnień ilustrujących sytuację na wsi lubelskiej w pierwszej połowie XVII wieku, a więc w okresie poprzedzającym interesujący nas głównie okres czasu przed poczynionymi we wsiach zniszczeniami wojennymi. Głównym bowiem celem niniejszego artykułu jest danie odpowiedzi na pytanie: jaki jest stan gospodarczy wsi lubelskich

<sup>5</sup> Ossolineum, rkp. nr 205; oraz wydanie tego rejestru w wydawnictwie: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. 159—204; Por.: K. Schuster. Rejestry poborowe i ich wykorzystanie. Z przeszłości Ziemi Łukowskiej. Lublin 1959, s. 113.

<sup>6</sup> Dobrski, Ze starych szpargałów. Gazeta Lubelska. R. 1895, nr nr 118, 119, 122—123, 126, 129, 131, 134, 136, 138, 142—146, 148.

<sup>7</sup> WAPL. Krasnostaw rel. gr. 2/19727 k. 567—580v, 422v—441.

<sup>8</sup> Źródła dziejowe t. XVIII. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Tom VII. Część I—II. Ziemia Ruskie. Ruś Czerwona opisana przez Aleksandra Jabłonowskiego. Warszawa 1902—1903.

<sup>9</sup> A. Tarnawski, Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego. Lwów 1935.

w interesującym nas okresie czasu. Czy obserwujemy w nich już pewne oznaki regresu gospodarczego, czy też problem ten na Lubelszczyźnie będzie aktualnym dopiero w kilkanaście lat później, jako następstwo i konsekwencja wojen, prowadzonych przez Rzeczpospolitą w połowie XVII stulecia.

## 2. WŁASNOŚĆ ZIEMSKA W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

### a. dobra królewskie:

Dobra królewskie w ówczesnym województwie lubelskim zajmowały rozległe obszary, o wiele większe nie tylko od innych dzielnic Rzeczypospolitej, lecz również w większości wypadków od innych województw Małopolski<sup>10</sup>. Prawie wszystkie królewszczyzny na omawianym terenie nie były zarządzane bezpośrednio przez królów i skarb państwa.

Eksplloatowane zaś były one w ten sposób, że oddawano je w ręce szeregu różnych ludzi na różnych warunkach. W ten sposób królewszczyzny pod względem warunków na mocy których je użytkowano dzieliły się na: dobra zastawne, dożywocia i dzierżawy. Pod względem administracyjnym królewszczyzny województwa lubelskiego i Ziemi Chełmskiej dzieliły się na 10 starostw, z których lubelskie, kazimierskie, parczowskie, urzędowskie i łukowskie leżały w ówczesnym województwie lubelskim, a pozostałe pięć: chełmskie, lubomelskie, ratneńskie, hrubieszowskie i krasnystawskie leżały na terytorium ówczesnej Ziemi Chełmskiej<sup>11</sup>. Większość tych starostw podzielona była pod względem ich użytkowania na cały szereg dzierżaw zwanych często przez źródła tenu-tami. Wielkość dóbr królewskich w poszczególnych powiatach najlepiej obrazuje zamieszczona poniżej tabelka<sup>12</sup>.

l. p.	powiat	rok	ilość miast	ilość wsi
1.	lubelski	1628	5	44
2.	urzędowski	1628	1	2
3.	łukowski	1621	2	38
4.	chełmski	XVI w.	4	83
5.	krasnystawski	XVI w.	2	19
razem			14 miast	186 wsi

Należy zauważyć, że dobra królewskie w województwie lubelskim obejmując swym zasięgiem 8 miast oraz 84 wsi, stanowiły poważny odsetek wszystkich dóbr tego województwa. Stosunek procentowy wsi

<sup>10</sup> Por.: Źródła dziejowe t. XIV. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego. Małopolska Tom III. Warszawa 1886. s. 65, tabl. 18.

<sup>11</sup> Por.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego...; AGAD Oddział 46 nr 124. Lustracja dóbr królewskich w Ziemi Chełmskiej z 1661 roku.

<sup>12</sup> Jeśli chodzi o dane dotyczące dóbr królewskich w powiecie chełmskim i krasnystawskim to oparliśmy je na obliczeniach A. Jabłonowskiego dla końca XVI wieku.

królewskich do ogółu wsi w województwie lubelskim wynosił bowiem ponad 10% ogólnej ilości wsi tego województwa<sup>13</sup>.

Korzystniej jeszcze dla końca XVI wieku stosunek ten wyglądał w Ziemi Chełmskiej. W powiecie chełmskim wsie królewskie stanowiły bowiem 32% ogółu wsi powiatu, w powiecie zaś krasnostawskim 13%<sup>14</sup>. Jeśli chodzi o użytkowanie królewszczyzn to należy podkreślić, że w przeważającej części znajdowały się one w rękach zamożniejszych rodów szlacheckich z terenu Lubelszczyzny. Pod tym względem na pierwsze miejsce wysuwa się zamożna i znana na Lubelszczyźnie rodzina Firlejów, w której rękach z nielicznymi wyjątkami znajdowały się dwa starostwa leżące na terenie ówczesnego powiatu lubelskiego: starostwo lubelskie i kazimierskie. Starostą pierwszego z nich był Mikołaj Firlej piastujący również obok starosty lubelskiego godność wojewody sandomierskiego, oraz kasztelana bielskiego i wojnickiego<sup>15</sup>. W bezpośrednim jego użytkowaniu znajdowało się 7 wsi wchodzących w skład starostwa lubelskiego. Natomiast Andrzej Firlej, starosta kazimierski utrzymywał w swych rękach wszystkie wsie (5) wchodzące w skład starostwa kazimierskiego. Obok tych w rękach rodziny Firlejów znajdowały się jeszcze 3 wioski należące do starostwa parczewskiego, a które w tym czasie znajdowały się w dzierżawie Agnieszki Firlejowej wdowy po Mikołaju wojewodzie krakowskim. Poza tymi wsie starostwa parczewskiego prawie w całości znajdowały się w użytkowaniu ówczesnego starosty parczewskiego Piotra Daniłowicza (16 wsi). Najmniejsze ze starostw — urzędowskie, znajdowało się w rękach tegoż starosty Jerzego Rzeczyckiego. Podobna sytuacja istniała również w starostwie łukowskim, gdzie większość wsi królewskich znajdowała się w bezpośrednim użytkowaniu ówczesnego starosty łukowskiego Erazma Domaszewskiego<sup>16</sup>.

Podobnie jak w ówczesnym województwie lubelskim również i w Ziemi Chełmskiej w przeważającej części królewszczyzny znajdowały się w rękach przedstawicieli zamożniejszych rodów szlacheckich<sup>17</sup>.

#### b. dobra kościelne:

W porównaniu z dobrami królewskimi dobra duchowne na terenie ówczesnego województwa lubelskiego w pierwszej połowie XVII wieku były o wiele mniej liczne. Znajdowały się one w rękach klasztorów i kościołów lubelskich i poza lubelskich. Klasztory i kościoły lubelskie posiadały tu w zasadzie mniejsze uposażenie niż klasztory i kościoły z poza województwa lubelskiego.

W rzędzie najbogatszych, pod względem uposażenia w ziemię, klasztorów lubelskich należy wymienić na pierwszym miejscu kolegium jezuitów przy kościele św. Jana Chrzciciela w Lublinie. Na jego uposażenie ziemskie składało się miasto Chodel, oraz wioski Godów,

<sup>13</sup> Por.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. XIX.

<sup>14</sup> A. Jabłonowski, Źródła dziejowe, t. XVIII cz. II s. 66.

<sup>15</sup> Firlejowie, Kraków 1948 s. 70—71.

<sup>16</sup> Zob.: J. R. Szaflik, Stosunki gospodarczo-społeczne we wsiach starostwa łukowskiego w XVII wieku. Z przeszłości Ziemi Łukowskiej, Lublin 1959 s. 54.

<sup>17</sup> Por.: Lustracja dóbr królewskich w Ziemi Chełmskiej z 1661 roku.

Ratoszyn, Komasyce i Jezów, a także część wsi Puśnia. Pod względem ilości łąnów gruntu, uposażenie tego kolegium wynosiło 32 1/2 łąna<sup>18</sup>.

Na drugim miejscu pod względem uposażenia na ziemię należy wymienić zakon brygidek lubelskich mający swą siedzibę przy kościele Panny Marii w Lublinie. Wynosiło ono 30 1/2 łąnów gruntu w trzech wsiach powiatu lubelskiego<sup>19</sup>, nie licząc oczywiście takich osiadłości chłopskich jak: zagrodników, komorników czy też rzemieślników.

Z innych klasztorów lubelskich należy wymienić bernardynki przy kościele św. Piotra w Lublinie, posiadające obok innych osiadłości chłopskich 14 półłąnków osiadłych i 9 półłąnków pustych we wsi Oleśniki, oraz część wsi Bystrzejowice, w której posiadały 1 1/2 łąnów pustych<sup>20</sup>. Oprócz wymienionych już klasztorów lubelskich należy wspomnieć, jeszcze o dominikanach lubelskich, których uposażenie ziemskie stanowił 1 łąn roli i 2 zagrody z rolami we wsi Trzeźniów; księżę mansjonarzy zamku lubelskiego posiadających 6 półłąnków osiadłych, 6 zagród z rolami oraz 4 komorników ubogich we wsi Świdnik Mały; oraz archidiacona lubelskiego, który obok różnych innych osiadłości chłopskich posiadał 12 półłąnków we wsi Dziesiąte. Większe uposażenie od tych, posiadał klasztor kanoników laterańskich w Kraśniku do którego należała wieś Rzeczyca licząca 16 1/2 łąna gruntu. Nie wielkie uposażenia na terenie województwa lubelskiego posiadało duchowieństwo świeckie. Odnosi się to do proboszczów niektórych parafii<sup>21</sup>.

Nie duże też uposażenia ziemskie posiadały na terenie województwa lubelskiego instytucje duchowne poza lubelskie, mające swe siedziby w innych województwach, a zwłaszcza krakowskim i sandomierskim. Na pierwszym miejscu można tu wymienić biskupstwo i kapitułę krakowską posiadających 1 miasto i 5 wsi, w których znajdowało się 41 łąnów gruntu<sup>22</sup>.

Mniejsze już uposażenie posiadała kapituła sandomierska. Składały się nań 3 wsie o łącznej ilości 16 łąnów<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Biblioteka Łopacińskiego, rkp. nr 17 k. 76, 83—85, 88.

<sup>19</sup> Były to wsie: Czerniów, Skrzynce i Mienkowice. Poza tymi brygidki lubelskie posiadały jeszcze osiadłości zagrodnicze i rzemieślnicze w należącej do nich jurydyce w mieście Lublinie. Tamże, k. 5.

<sup>20</sup> W punkcie tym rejestr nasz z roku 1628 nie jest zgodny z rejestrem z roku 1626. co najprawdopodobniej wynika stąd, że w przeciągu wchodzących w rachubę dwóch lat zaszły zmiany w posiadaniu zakonu bernardynek lubelskich. We wstępie jednak do rejestru z roku 1626 wydawcy opisując uposażenie bernardynek lubelskich nie wymienili wsi Oleśniki, która znajdowała się jeszcze w tym czasie w zastawie u Andrzeja Żarczyńskiego. Zob.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. 152.

<sup>21</sup> Dla przykładu podam, że proboszcz w Wilkołazie posiadał 3 półłanki osiadłe i 1 karczmę; w Kiełczowicach 1/2 łąna; we wsi Wola Plebana, która stanowiła uposażenie plebana parczewskiego znajdowały się 3 łąny osiadłe; we wsi Garbów 1/2 łąna osiadłego i 7 zagród bez ról; we wsi Potok 3 półłanki osiadłe, 3 zagrody z rolą i 1 bania gorzałczana; oraz we wsi Gościeradów 3 półłanki osiadłe, 1 zagroda bez roli i 2 komorników ubogich.

<sup>22</sup> Jak z przytoczonych cyfr wynika nie można się zgodzić z wydawcami Rejestru poborowego województwa lubelskiego..., którzy powiadają, że do biskupstwa i kapituły krakowskiej „należała nie wielka ilość łąnów”. W stosunku do uposażenia innych instytucji duchownych na terenie województwa lubelskiego, uposażenie biskupstwa i kapituły krakowskiej było duże. Zob.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. XX.

<sup>23</sup> Były to wsie: Opoczka Kapitulna, Żabno i Popowice.

Z zakonów poza lubelskich na czoło wysuwa się kolegium jezuickie z Krakowa, do którego należała włość żyrzyńska, w skład której wchodziło 7 wsi.

W porównaniu z innymi bardzo dobre uposażenie posiadało również opactwo cystersów z Koprzywnicy, posiadające 5 wsi, w których znajdowało się 45 1/2 łanów osiadłego gruntu<sup>24</sup>.

Na uposażenie benedyktyków z Sieciechowa składało się 1 miasto i 7 wsi<sup>25</sup>.

W porównaniu z omówionymi o wiele gorzej przedstawiało się uposażenie zakonu franciszkanek krakowskich. Składało się ono z pięciu niewielkich wiosek, w których znajdowało się zaledwie 11 1/2 łanów gruntu. Jak już podkreślano, własność duchowna na terenie ówczesnego województwa lubelskiego była słabo reprezentowana. Uwidacznia się to zwłaszcza przy porównywaniu z innymi województwami a zwłaszcza krakowskim<sup>26</sup>. Na interesującym nas terenie brak przede wszystkim większych kompleksów dóbr duchownych skupionych w rękach jednego właściciela<sup>27</sup>. Własność kościelna na terenie województwa lubelskiego grupowała się w dwóch powiatach: lubelskim i urzędowskim. Nie występowała ona zaś zupełnie w powiecie łukowskim.

Z omówionych już względów nie możemy prawie nic, a w każdym bądź razie nie wiele, powiedzieć na temat usytuowania dóbr kościelnych w ówczesnej Ziemi Chełmskiej. Informacje odnośnie tego zagadnienia posiadamy tylko dla drugiej połowy XVI wieku. Dla tego okresu czasu A. Jabłonowski doszukał się istnienia w powiecie chełmskim tylko 3 miast i 11 wsi duchownych. Wsie te stanowiły nadzwyczaj znikomy procent wszystkich wsi powiatu chełmskiego (4<sup>0</sup>/o)<sup>28</sup>. Zupełnie już źle wyglądała sytuacja w powiecie krasnostawskim gdzie znajdowała się tylko 1 wieś duchowna stanowiąca 0,7<sup>0</sup>/o wszystkich wsi tego powiatu<sup>29</sup>. Czy i w jakim stopniu sytuacja ta uległa zmianie w pierwszej połowie XVII wieku, z powodu braku źródeł trudno nam jest odpowiedzieć. Rejestr poborowy powiatu krasnostawskiego z 1654 r. notuje pewne drobne zmiany w uposażeniu ziemskim duchowieństwa tego powiatu na jego korzyść. Mówiąc ściślej wymienia on wieś Sułów jako należącą do dziekana zamojskiego, oraz część wsi Żółkiew należącą do tutejszego plebana<sup>30</sup>. Były to jednak zmiany zbyt minimalne, aby mogły one wpłynąć na zmiany w posiadaniu własności ziemskiej w tym powiecie. Wydaje się, iż analogiczna sytuacja pod tym względem istniała w powiecie

<sup>24</sup> Autorzy wstępu do rejestru poborowego mylnie podają, że opactwo to posiadało tylko 4 wsie. Zob.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. XX. Gdy tymczasem do opactwa pokrzywnickiego należały wsie: Rudniczek, Zakrzówek, Sulejów, Bystrzyca i Zatworce. W wieku XV w dobrach cystersów pokrzywnickich znajdowało się 106 łanów kmiecyh, 22 łany sołtyśie, oraz około 4 łanów młynarskich i karczmarских. K. Myśliński, Z dziejów rozwoju wsi lubelskiej w XIV i XV wieku. Rocznik Lubelski, t. I. Lublin 1958 s. 46.

<sup>25</sup> Były to: miasto Puchaczów, oraz wiski Stpica, Nadryb, Zawadówka, Stara Wieś, Wola Brzozowa, Tprowa Wola i Głodno.

<sup>26</sup> Porównaj dla przykładu: Rejestr poborowy województwa krakowskiego..., s. XXXIII, tablica IV.

<sup>27</sup> Por.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. XX.

<sup>28</sup> A. Jabłonowski, Źródła dziejowe, t. XVIII, cz. II s. 66, 74.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> WAPL. Krasnostaw rel. gr. 2/19727/51. Rejestr poborowy powiatu krasnostawskiego z roku 1654. k. 422v—441.

chełmskim. Należy przypuszczać, iż stan posiadania instytucji kościelnych lub poszczególnych osób duchownych nie uległ poważniejszym zmianom w pierwszej połowie XVII wieku. W okresie tym w omawianych powiatach rozszerza się tylko stan posiadania Ordynacji Zamojskiej.

### c. dobra prywatne:

Dobra prywatne na terenie ówczesnego województwa lubelskiego skupione w rękach szlachty były o wiele liczniejsze od dóbr ziemskich należących do dwóch poprzednio omówionych kategorii razem wziętych. Struktura gospodarczo-społeczna tej kategorii posiadaczy ziemskich nie była jednolita. Posiadłości poszczególnych właścicieli dóbr prywatnych bardzo poważnie różniły się pomiędzy sobą rozmiarami. Szlachta lubelska nie tworzyła jednolitej warstwy społecznej, lecz przeciwnie rozpadła się na szereg grup poważnie zróżnicowanych pomiędzy sobą przede wszystkim pod względem majątkowym, z czym wiązały się poważne różnice o charakterze społecznym uwidaczniające się na tym terenie jak nigdzie indziej<sup>31</sup>.

Wśród klasy szlacheckiej można by wyróżnić cały szereg grup od biedoty szlacheckiej, siedzącej na drobnych częściach wsi czy nawet na zagrodach, poczynając, a kończąc na bogatych latyfundystach skupiających w swych rękach wielką niekiedy ilość miast i wsi. Uwzględniając najbardziej zasadniczy w tym wypadku moment ekonomiczny, należy zdaniem naszym klasę szlachecką podzielić na następujące grupy: 1) wielcy właściciele ziemscy posiadający od 10 wsi wzwyż; 2) bogatą szlachtę posiadającą od 5—10 wsi; 3) szlachtę średniozamożną posiadającą od 1—5 wsi; 4) szlachtę ubogą wśród której należy wyodrębnić jeszcze dwie zasadnicze podgrupy: a) szlachtę siedzącą na częściach wsi i b) szlachtę zagrodową.

Wielka własność występowała w województwie lubelskim dość licznie. Wielkich posiadłości magnackich składających się przynajmniej z kilkunastu wsi było tutaj w pierwszej połowie XVII wieku kilkanaście<sup>32</sup>. Na pierwszym miejscu wymienimy posiadłości starej i zamożnej

<sup>31</sup> Najlepszym przykładem świadczącym o przewadze magnaterii i szlachty bogatej w życiu politycznym i społecznym województwa jest ich aktywna rola na sejmikach. W bardzo docieklivej i szczegółowej pracy na ten temat W. Śladowskiego czytamy: „najsilniejszą pozycję na sejmiku (lubelskim-JRS) zajmowała magnateria i bogata szlachta, której przedstawiciele na ogólną liczbę 190 posłów i marszałków piastowali te urzędy aż w 122 wypadkach (około 64%). Z podziału urzędów sejmikowych wynikałoby, że stosunkowo dużą rolę odgrywała na sejmiku szlachta średnia (64 posłów i marszałków), była ona jednak w województwie lubelskim słabą pod względem ekonomicznym i pozycję swą na sejmiku zawdzięcza z pewnością poparciu jakiegoś udziału jej szlachta cząstkowa i zagrodowa. Natomiast bardzo liczna na Lubelszczyźnie szlachta zagrodowa nie odgrywała na sejmiku większej i samodzielnej roli”. W. Śladowski. Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego w latach 1575—1648. (maszynopis pracy oddanej do druku w Annales UMCS).

<sup>32</sup> Przyjmując w zasadzie jako dolną granicę dla określenia wielkiej własności ziemskiej 10 wsi, wzorowaliśmy się na podziale stosowanym przez większość takich dawniejszych badaczy jak Pawiński, Jabłonowski, Bujak, Rutkowski, oraz na korekcie ich poglądów na ten temat dokonanych w pracy W. Urbana, Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572—1606. Przegląd Historyczny. t. XLIV z. 3. s. 314.



rodziny Firlejów, która jakkolwiek w XVII wieku chyliła się już ku upadkowi<sup>33</sup>, to należały jeszcze do niej 3 miasta, 27 wsi całych i 10 części wsi. Na czoło wśród tej rodziny pod względem zamożności wybijali się Andrzej Firlej starosta kazimierski, oraz ks. Henryk Firlej referendarz koronny. Oprócz wymienionych dóbr w powiecie lubelskim i urzędowskim Firlejowie posiadali jeszcze w powiecie łukowskim 2 miasta i 8 wsi. Ponadto należy pamiętać, o czym już zresztą była mowa na innym miejscu, że obok własności prywatnej rodzina Firlejów posiadała jeszcze duże uposażenie w królewskich włościach.

Duży majątek w województwie lubelskim posiadał Jan Tęczyński wojewoda krakowski. Składały się nań 2 miasta i 21 wsi. Niemalże identyczny majątek posiadał również Tomasz Zamoyski, wojewoda kijowski: 2 miasta, 19 wsi całych i 6 części wsi. Była to oczywiście tylko drobna część jego rozległej ordynacji znajdującej się głównie w Ziemi Chełmskiej.

Do grupy wielkich feudałów zaliczali się również Zasławscy, do których należały: 2 miasta, 25 wsi całych i 5 części wsi. Głównym właścicielem dóbr Zasławskich na terenie województwa lubelskiego był Janusz Zasławski wojewoda wołyński, który posiadał 2 miasta, 20 wsi i 2 części wsi. Zona jego Marianna z Leszczyńskich 1° v° Andrzejowa Firlejowa kasztelanowa radomska posiadała 2 wsie i 3 części wsi. Natomiast do księcia Dominika Zasławskiego, nad którym jako niepełnoletnim opiekę sprawował Janusz Zasławski wojewoda wołyński, należały 3 wsie.

Nie mniejszą od wymienionych fortunę posiadała Barbara Słupecka z Leszczyńskich kasztelanowa lubelska wdowa po Felicjanie Słupeckim. W jej rękach znajdowały się bowiem 2 miasta, 11 wsi całych oraz 4 części wsi. Prawie taką samą fortunę posiadał Zbigniew Gorajski, późniejszy kasztelan kijowski. Miał on 8 wsi całych oraz 7 wsi częściowych. Jan Zebrzydowski miecznik koronny i starosta lanckoroński posiadał 9 wsi i grunt pod miastem Lublinem.

Do tej samej grupy wypadnie też zaliczyć Katarzynę Daniłowiczową starościnię parczewską posiadającą 1 miasto i 9 wsi<sup>34</sup>, Marcina Leńniowskiego posiadającego 1 miasto i 12 wsi, oraz rozrastające się ciągle dobra Pawła Orzechowskiego, do którego w roku 1628 należały już 2 miasta, 11 wsi całych i 11 części wsi.

Należy podkreślić, że wielka własność ziemska zgrupowana była tylko w dwóch powiatach ówczesnego województwa lubelskiego: lubelskim i urzędowskim. Nie spotykamy jej natomiast zupełnie w powiecie łukowskim. W sumie więc w ówczesnym województwie lubelskim można by wyodrębnić 10 kompleksów dóbr należących do kategorii dóbr prywatnych, a które określiliśmy mianem wielkiej własności. W rękach tych bogatych feudałów znajdowało się ogółem 15 miast, 151 wsi całych, oraz 44 części wsi. Widzimy więc z tego, że jakkolwiek wielka własność ziemska była w województwie lubelskim słabiej reprezentowana niż w innych województwach (np. krakowskim)<sup>35</sup>, to jednak i tu w rękach

<sup>33</sup> A. Wadowski, *Kościół lubelskie...*, s. 238.

<sup>34</sup> Poza tym mąż jej Piotr — starosta parczewski, posiadał uposażenie 16 wsi należących do starostwa parczewskiego. L. Zalewski, *Z epoki renesansu...*

<sup>35</sup> Zob. np.: *Rejestr poborowy województwa krakowskiego...* tabl. V.

tej kategorii właściciele ziemskich znajdowała się poważna część wszystkich dóbr ziemskich ówczesnego województwa lubelskiego.

Druga grupa, szlachta bogata, stanowiąca warstwę pośrednią pomiędzy wielką własnością a szlachtą średnią, była liczbowo liczniejsza od wielkich właścicieli ziemskich. Grupa ta obejmowała 14 właścicieli. Wśród tej grupy na czoło wysuwają się: Katarzyna Ossolińska posiadająca 9 wsi, oraz Katarzyna Sobieska wojewodzina lubelska posiadająca 5 wsi<sup>36</sup>. Obok tych należy wymienić Abrahama Sieniutę posiadającego 1 miasto i 7 wsi; Andrzeja Suchodolskiego — 1 miasto, 5 wsi całych i 1 część wsi; Jerzego Chłopeckiego — 6 wsi; Abrahama Zbąskiego — 1 miasto i 8 wsi; Adama Noskowskiego — 1 miasto, 6 wsi całych i 1 część wsi; Jana Branicznego 5 wsi; Andrzeja Gniewosza łowczego koronnego posiadającego 1 miasto i 5 wsi; Pawła Działyńskiego, starostę bratjańskiego — 4 wsi całe i 1 część; Krystynę Mnichowską łowczynę lubelską — 1 miasto i 5 wsi; Jana Borkowskiego 7 wsi, oraz Remigiana Kiełczewskiego posiadającego 5 wsi. Jak widać, niektóre z tych posiadłości bogatej szlachty nie wiele ustępowały wymienionym powyżej fortunom magnackim. Ogółem na posiadłości bogatej szlachty składało się: 7 miast, 80 wsi całych i 4 części wsi. Podobnie jak fortuny magnackie, tak również i posiadłości bogatej szlachty grupowały się wyłącznie w powiatach lubelskim i urzędowskim z zupełnym pominięciem powiatu łukowskiego.

Następna grupa szlachty, szlachta średnia posiadająca od 1—5 wsi, występowała w tym czasie w województwie lubelskim nadzwyczaj rzadko. W porównaniu z innymi grupami szlacheckimi, właściciel jednej czy paru wiosek był na Lubelszczyźnie zjawiskiem nadzwyczaj rzadkim. Było to chyba wynikiem tego, że ta warstwa szlachecka na Lubelszczyźnie uległa najbardziej procesowi rozwarstwienia, w wyniku czego część przedstawicieli tej grupy awansowała do rzędu szlachty bogatej, większa zaś jej część została zdegradowana do warstwy szlachty ubogiej a zwłaszcza szlachty cząstkowej<sup>37</sup>. Zjawisko to było typowe na Lubelszczyźnie nie tylko dla pierwszej połowy XVII wieku, lecz trwało ono przez cały XVII i XVIII wiek. Trudno było by jednak twierdzić bez przeprowadzenia głębszych studiów, o ile słuszne jest zdanie historiografii twierdzącej, że w XVIII wieku na terenie województwa lubelskiego zaginęła zupełnie warstwa szlachty jednowioskowej, na rzecz bądź to wielkich latyfundiów, bądź też wiosek szlachty zagrodowej<sup>38</sup>. Jedno jest pewne, że w roku 1628 w powiatach lubelskim i urzędowskim doliczyliśmy się jeszcze 49 przedstawicieli tej warstwy szlacheckiej, w których rękach znajdowały się: 3 miasta, 68 wsi całych i 14 części wsi. Jak wynika z przytoczonych cyfr, uposażenie tej warstwy szlacheckiej było skromne, bo wynoszące przeciętnie około 1½ wioski na jednego właściciela. Trzykrotnie większa ilość szlachty średniozamożnej w porównaniu ze szlachtą bogatą, w sumie nie posiadała nawet tego majątku co ta ostatnia. W porównaniu zaś z magnaterią pięciokrotnie prawie liczniejsza szlachta średniozamożna

<sup>36</sup> W wieku 16 Sobiescy posiadali na Lubelszczyźnie jeszcze 10 wsi, a obok tego byli właścicielami dużych dóbr na Ukrainie. L. Zalewski, *Z epoki renesansu...*, s. 40—41.

<sup>37</sup> Por. W. Śladkowski, *op. cit.*

<sup>38</sup> H. Wiercieński, *Ze starych szpargałów*. Wisła t. IX. 1895, s. 536; W Śladkowski, *op. cit.*

nie posiadała ani połowy tego majątku jaki posiadali jej bogatsi „bracia”. Z tą warstwą szlachecką spotykamy się również w powiecie łukowskim. Obok wspomnianego już na innym miejscu uposażenia rodziny Firlejów w powiecie łukowskim, ta warstwa szlachty, którą określiliśmy terminem szlachty średniej, była najzamożniejszymi właścicielami ziemskimi w Ziemi Łukowskiej. Do 20 takich właścicieli należały tu: 2 miasta i 36 wsi. A więc przeciętnie na każdego właściciela przypadły niecałe 2 wsie. Poza tym — o czym będzie jeszcze mowa — pozostałe wsie prywatne w powiecie łukowskim należały do szlachty cząstkowej, bądź też zagrodowej.

Najbardziej liczną grupę szlachty w ówczesnym województwie lubelskim tworzyła w tym czasie szlachta cząstkowa czyli posiadająca część wsi. Była to pod względem ekonomicznym pośrednia grupa szlachty pomiędzy szlachtą średniozamożną siedzącą na jednej lub paru wsiach a szlachtą zupełnie biedną, siedzącą na zagrodach lub małych kawałkach ziemi. Takich wsi cząstkowych podzielonych pomiędzy dwóch a bardzo często i więcej właścicieli było w ówczesnym powiecie lubelskim i urzędowskim 78<sup>39</sup>. W powiecie zaś łukowskim 39<sup>40</sup>. Obok tych w powiecie łukowskim znajdowało się jeszcze 19 wsi, których właścicielami była razem szlachta cząstkowa i zagrodowa. Należy zaznaczyć, że szlachta cząstkowa nie była jednolita pod względem majątkowym a wprost przeciwnie była ona poważnie zróżnicowana. Na potwierdzenie tego możnaby wymienić cały szereg właścicieli posiadających połowę wsi, w których niekiedy mogło znajdować się kilkanaście a nawet więcej łanów, oraz właścicieli części wsi na których uposażenie składało się niekiedy zaledwie pół łana gruntu. Poza tym można by mnożyć przykłady gdzie poszczególni właściciele posiadali po kilka części wsi, przeciwstawiając ich olbrzymiej masie tej kategorii szlachty, która posiadała tylko po jednej części wsi.

Najliczniej zamieszkiwała województwo lubelskie szlachta zagrodowa. Największym je skupiskiem była Ziemia Łukowska, w której w roku 1620 było 118 wsi szlachty zagrodowej<sup>41</sup>. Nie tak duże jak tu, ale również dość duże skupiska szlachty zagrodowej występowały w powiecie lubelskim a zwłaszcza w okolicach Parczewa, Beżyc, Wąwolnicy i Lublina<sup>42</sup>. W XVII wieku liczba wsi zagrodowych w powiecie lubelskim i urzędowskim uległa poważnemu zmniejszeniu się i wynosiła już tylko około 50. Podobnie jak wśród innych warstw szlachty również i wśród szlachty zagrodowej istniało poważne zróżnicowanie majątkowe wynikające z wielkiego rozdrobnienia na działki niektórych wsi, co pociągało za sobą olbrzymie kurczenie się części przypadających poszczególnym właścicielom. Można by znaleźć wiele wsi zamieszkałych przez 30, 40 a nawet i wię-

<sup>39</sup> Por. H. Wiercieński, *Ze starych szpargałów*. Wisła t. IX 1895 s. 535.

<sup>40</sup> Do wsi cząstkowych nie wliczaliśmy takich wsi, które aczkolwiek stanowiły własność kilku właścicieli, ale przy niektórych z nich znajdowała się notatka: „sami orzą”. Właściciele takich cząstek wsi zaliczamy bowiem do najbiedniejszej kategorii szlachty-zagrodowej.

<sup>41</sup> Pawiński podaje, że w roku 1582 w ziemi łukowskiej było 130 wsi szlachty zagrodowej. Trudno jest powiedzieć czy ta różnica pomiędzy obliczeniami Pawińskiego nastąpiła w wyniku nieścisłych obliczeń, czy też zmniejszenie się wsi należących do szlachty zagrodowej nastąpiło w wyniku wykupu ich przez szlachtę bogatszą.

<sup>42</sup> W rejonach tych jeszcze w XVI wieku zauważono duże skupiska szlachty zagrodowej. Zob.: A. Pawiński, *Źródła dziejowe*. t. XIV, s. 105.

cej właściciele siedzących na działach rodzinnych wielkości  $\frac{1}{3}$  czy  $\frac{1}{4}$  roli<sup>43</sup>. Znaleźć by można również wielu przedstawicieli tej warstwy szlachty, którzy obok uprawianej przez siebie ziemi posiadali jeszcze paru zagrodników czy komorników<sup>44</sup>. Większość jednak szlachty zagrodowej uprawiała ziemię własnymi rękami nie korzystając z pracy pańszczyźnianej chłopów z powodu nie posiadania własnych poddanych<sup>45</sup>. W ciągu całego XVII wieku a także w wieku XVIII obserwujemy pogłębiający się ciągle proces rozwarstwiania się szlachty zagrodowej, powodowany najczęściej coraz to drobniejszymi podziałami rodzinnymi. Ubożejąca w ten sposób szlachta zagrodowa zmuszona jest coraz częściej wyprzedawać swe ojcowizny bogatej szlachcie i wielkim właścicielom ziemskim, którzy tą drogą bardzo wydatnie powiększają swoje majątki. Celowała w tym zwłaszcza rodzina Firlejów, wykupująca niemal ze systematycznie zagrody szlacheckie<sup>46</sup>, oraz Paweł Orzechowski, który w 4 wsiach szlachty zagrodowej zakupił w sumie 13 zagród<sup>47</sup>. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej<sup>48</sup>. W akcji tej nie pozostawała na uboczu również własność kościelna. Wprost przeciwnie, brała ona w niej dość aktywny udział<sup>49</sup>.

Proces wzrastania wielkiej własności ziemskiej w ówczesnym województwie lubelskim kosztem własności szlachty zagrodowej przebiegał jednak bardzo powoli i dlatego też w interesującym nas okresie czasu szlachta zagrodowa występowała tu jeszcze w dużej ilości.

### 3. UWARSTWIENIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Przede wszystkim pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że tę część pracy oprzemy tylko na podstawie rejestru poborowego powiatu lubelskiego i urzędowskiego z 1628 r., a tym samym uwarstwienie ludności wiejskiej zarysujemy tylko dla wymienionych powiatów. Nie możemy tego samego zrobić dla powiatu łukowskiego ze względu na to, że prawie we wszystkich wsiach należących do szlachty zagrodowej nie jesteśmy w stanie określić czy ziemia którą ona posiada jest uprawiana wyłącznie przez szlachtę zagrodową czy może też również, co nierzadko wydaje się prawdopo-

<sup>43</sup> Por.: Rejestr poborowy województwa lubelskiego..., s. XXI.

<sup>44</sup> Np. we wsi Kozarzów Andrzej Wysocki obok uprawianego przez siebie półłanka posiadał jeszcze 1 zagrodę z rolą, 1 zagrodę bez roli, i 1 komornicę bez bydła. Bibl. Łop. rkp. nr 17, k. 52 v.; Przykładów takich można by przytoczyć więcej.

<sup>45</sup> Przykładem zupełnego zubożenia szlachty zagrodowej może być fakt, że w roku 1649 podczas okazowania pospolitego ruszenia szlachty województwa lubelskiego, jedna z chorągwi składająca się ze 100 osób należącej do szlachty zagrodowej odbywała służbę wojskową pieszo, co może świadczyć o ich stanie majątkowym, który uniemożliwiał zakup konia i odpowiedniego ekwipunku. Laud. wojewódz. lubelsk. 1649 r. Teki Pawińskiego.

<sup>46</sup> Dobrski, Ze starych szpargałów, Gazeta Lubelska r. 1895, nr 119.

<sup>47</sup> W. Śladkowski, op. cit.

<sup>48</sup> Na przykład bogaty szlachcic Jan Roztworowski wykupił w połowie XVII wieku niemalże całe wsie Sadurki, Kruszców, Strzelce, i Czesławice stanowiące przed tym własność szlachty zagrodowej. Zob.: Dobrski, Ze starych szpargałów. Gazeta Lubelska r. 1895, nr 119.

<sup>49</sup> W ten sposób naprzykład nabyli dwie wsie Mentów i Smitów dominikanie lubelscy. Zaczęli oni najpierw od wykupienia w tych wsiach części rodziny Wysoczych, Jastrzębskich i Borkowskich, by w pierwszej połowie XVIII wieku stać się jedynymi właścicielami tych wsi. A. Wadowski, Kościoły lubelskie, s. 224—226.

dobnym<sup>50</sup>, przez kmieci. Przy omawianiu tego zagadnienia zupełnie pominiemy również Ziemię Chełmską dla której nie posiadamy źródeł pochodzących z pierwszej połowy XVII wieku. Z tych to właśnie względów rozważania nasze będą dotyczyły tylko powiatów lubelskiego i urzędowskiego w oparciu o rejestr poborowy tych powiatów pochodzący z roku 1628<sup>51</sup>.

Po dokonaniu obliczeń okazuje się, że w 555 wsiach powiatu lubelskiego i urzędowskiego w roku 1628 znajdowało się 3108  $\frac{3}{8}$  łanów osiadłych przez chłopów. Z cyfry tej na poszczególną kategorię dóbr przypadało: na dobra królewskie 379  $\frac{1}{4}$  łanów gruntu uprawianego przez chłopów, na dobra kościelne 223  $\frac{1}{4}$  łanów, oraz na dobra prywatne 2505  $\frac{7}{8}$  łanów. W przeliczeniu przeciętnie na jedną wieś przypadało 5,6 łanów gruntu uprawianego przez chłopów. Jest to stosunkowo mała cyfra jednakże analogiczna do panującej pod tym względem sytuacji w innych województwach Małopolski<sup>52</sup>. Opierając się na danych rejestru poborowego z 1628 roku, oraz na lustracji województwa lubelskiego z 1629 roku należy stwierdzić, że w pierwszej połowie XVII wieku przeciętnie na gospodarstwo chłopskie przypadało około  $\frac{1}{2}$  łana gruntu<sup>53</sup>. Gdybyśmy cyfrę tą uznali za obowiązującą, to należałoby przyjąć, że w roku 1628 w 555 wsiach powiatów lubelskiego i urzędowskiego zamieszkiwało 6217 rodzin chłopskich trudniących się zawodowo uprawą roli i z roli tej żyjących. Z tego na każdą wieś przeciętnie przypadałoby około 11 rodzin chłopskich (kmiących). Wydaje się iż cyfry te nie są wyolbrzymione, zwłaszcza jeśli się zważy, że rejestr poborowy z roku 1628 oprócz wyżej omówionych, we wsiach tych notuje jeszcze istnienie 157  $\frac{3}{4}$  łanów pustych, 23 łany wybranieckie, oraz 122  $\frac{3}{4}$  ról osiadłych i uprawianych przez chłopów, a których obszar uprawny przez źródło to nie został bliżej określony. Należy podkreślić, że największe zarówno pod względem ilości gruntów uprawnych jak i ludności chłopskiej w niej zamieszkującej były wsie królewskie. W tej kategorii dóbr na każdą ze wsi przypadało przeciętnie około 9,5 łana gruntu chłopskiego, co w przeliczeniu na ilość rodzin chłopskich daje dość poważną cyfrę 19. Stwierdzenie to jest dość ważne, ze względu na to, że w następnych partiach pracy będzie można stwierdzić, jakie różnice w uwarstwieniu ludności chłopskiej zaszły we wsiach królewskich w okresie wojen.

W pierwszej połowie XVII wieku wsie omawianych powiatów zamieszkiwane były również przez poważną ilość ludności małorolnej lub zupełnie bezrolnej. Mamy tu przede wszystkim na myśli zagrodników i komor-

<sup>50</sup> Bardzo często bowiem zdarza się, że poszczególni przedstawiciele szlachty zagrodowej posiadają większą ilość działów niekiedy w paru wsiach i nieprawdopodobnym się wydaje aby mimo zapewnienia źródła, że „orzą sami” w rzeczywistości tak było.

<sup>51</sup> Wydaje się, iż dane zawarte w tym rejestrze odzwierciedlają istniejący stan rzeczy wówczas w tych powiatach. Świadczyłaby o tym konfrontacja rejestru poborowego z roku 1628 z lustracją województwa lubelskiego z 1629 roku, podczas której nie zauważono jakichś bardziej zasadniczych różnic. (Lustracja województwa lubelskiego z 1629 roku. AGAD. Oddział XVIII nr 22).

<sup>52</sup> Por.: Rejestr poborowy województwa knakowskiego..., s. LX.

<sup>53</sup> J. Rutkowski uważał, że gospodarstwo półłanowe może uchodzić za typowe gospodarstwo kmieci już dla wieku XVI. Por.: J. Rutkowski, Historia gospodarcza Polski, t. I. Poznań 1947. s. 146.

ników. W roku 1628 we wszystkich omawianych wsiach tych pierwszych było zagrodników z rolą 2134 co daje przeciętnie na jedną wieś nie całe 4 rodziny zagrodników z rolą; zagrodników bez roli było 898 co daje przeciętnie na jedną wieś około 1,6 rodzin zagrodników bezrolnych; oraz 65 zagród na czynszu co w przeliczeniu daje przeciętnie na każdą wieś około 0,12 zagrody na czynszu. W sumie więc wszystkich zagród znajdowało się w naszych dwóch powiatach 3097, co w przeliczeniu na poszczególną wieś daje przeciętnie około 5,58 rodziny zagrodniczej na każdą ze wsi. Niestety źródło nasze nie dostarcza nam bliższych informacji odnośnie stanu zamożności i różnic materialnych pomiędzy poszczególnymi warstwami tej kategorii ludności wiejskiej<sup>54</sup>.

W przeciwieństwie do zagrodników rejestr poborowy widzi różnice materialne wśród ludności komorniczej i określa je na czym one polegają mówiąc o komornikach z bydłem i o komornikach ubogich określając ich jako komorników bez bydła. Tych pierwszych na omawianym terenie była zresztą znikoma cyfra 174. O wiele więcej było natomiast komorników ubogich czy jak byśmy ich nazwali inaczej bez bydła bo aż 1416. Razem więc we wszystkich wsiach powiatów lubelskiego i urzędowskiego było w roku 1628 1590 rodzin komorniczych, z czego przeciętnie na każdą z wsi przypadało po niecałe 3 rodziny komorników. W okresie tym nie spotykamy się natomiast prawie zupełnie z ludnością chałupniczą<sup>55</sup>, które to zjawisko na omawianym terenie stanie się dopiero powszechnym w okresie powojennym.

Wspomnieć wreszcie należy o ludności rzemieślniczo-przemysłowej, która w poważnym stopniu uwzględniona została w rejestrze poborowym. Co się tyczy ludności rzemieślniczej to należy podkreślić, że w omawianych dwóch powiatach jest ona w tym czasie bardziej liczna niż na przykład w pozostałym powiecie województwa lubelskiego—łukowskim<sup>56</sup>.

W porównaniu jednak z innymi województwami Polski rzemiosło wiejskie występowało tutaj w znacznie mniejszej liczbie<sup>57</sup>. W omawianych powiatach rzemieślnicy wiejscy w roku 1628 w największej liczbie występują bez bliższego określenia rodzaju wykonywanego rzemiosła. Takich rzemieślników bez bliższego określenia ich zawodu źródło nasze notuje 169. Jeśli natomiast chodzi o rzemieślników, których zawód został bliżej określony to najwięcej znajdowało się: rzeźników — 39, kowali — 21, piekarzy — 19, szewców — 17, dudarzy — 16. W mniejszej zaś o wiele liczbie występowały takie zawody rzemieślnicze jak: rybacy — 10, tkacze — 6, krawcy — 5, bednarze — 5, kuśnierze — 4, kołodzieje — 3, zdunowie — 2, oraz po jednym: płokarzu, i węglarzu. W sumie więc wszystkich rzemieślników wiejskich w roku 1628 znajdowało się 318 co daje przeciętnie na jedną wieś 0,57 rzemieślnika wiejskiego. Jak widać cyfra

<sup>54</sup> Nawet przy wymienianiu zagrodników z rolą, rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 roku ani jeden raz nie wspomina nic o wysokości ich uposażenia w ziemię.

<sup>55</sup> Rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 roku tylko jeden raz wymienia istnienie dwóch chałupników we wsi Dobre należącej do Pawła Działyńskiego starosty bratjańskiego. Bibl. Łop. rkp. nr 17 k. 80 v.

<sup>56</sup> K. Szaflikowa, Uwagi o ludności nierolniczej we wsiach powiatu łukowskiego w XVI i XVII wieku. Z przeszłości Ziemi Łukowskiej. Lublin 1959 s. 116—118.

<sup>57</sup> Por.: H. Samsonowicz, Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI wieku. Warszawa 1954.

ta jest znikoma i wydaje się, że źródło nasze jakim jest rejestr poborowy z 1628 roku niezbyt wiernie i ściśle z rzeczywistością odzwierciadla faktyczny stan rzemiosła wiejskiego na omawianym terenie w pierwszej połowie XVII wieku.

O wiele lepiej przedstawiała się sprawa jeśli chodzi o stan liczebny ludności wiejskiej żyjącej z przemysłu. Przede wszystkim pod względem liczebności na pierwszym miejscu należy wymienić młynarzy. W roku 1628 na omawianym terenie znajdowało się 282 młynów, a więc jeden młyn przypadł na 2 wsie. Przeważająca liczba młynów, bo aż 250 poruszana była przy pomocy kół korzecznych, a tylko 32 młyny posiadały koła walne. Przewaga kół korzecznych zwanych też niekiedy w źródłach nadsiębiernymi tłumaczy się istnieniem na omawianym terenie małych rzek, na których nie można było budować młynów poruszanych za pomocą siły kół walnych, zwanych też podsiębiernymi, które używane były jedynie przy silnym prądzie rzeczonym.

Przy młynach tych znajdowało się również 12 kół stępnych przeznaczonych wyłącznie do tłuczenia kaszy, oraz 8 foluszy do folowania sukna. W małym stopniu spotykamy się tu również z tzw. baniami gorzalczanymi, których było zaledwie 15. Być może było to wynikiem tego, że produkcją gorzalki zajmowały się niektóre karczmy, których w obcych powiatach w roku 1628 było 121, co daje dość niską przeciętną bo około 1 karcznię na 5 wsi.

Gdybyśmy cyfry uzyskane dla poszczególnych grup ludności wiejskiej zestawili w tabelkę to dla roku 1628 uzyskalibyśmy następujący obraz wsi pod względem zamieszkującej ją ludności wiejskiej:

Rodzin kmiecych	Rodzin zagrodniczych	Rodzin komornicznych	Rodzin rzemieślniczych	Rodzin ludności przemysłowej	Ogólnie rodzin
11	5,58	2,86	0,57	0,79	20,80

Uzyskana w ten sposób w tabelce cyfra ogólna wszystkich kategorii ludności wiejskiej w jednej wsi jest dość pokaźna i świadczy o dość dobrym a nawet rzecz można gęstym zaludnieniu wsi lubelskich w pierwszej połowie XVII wieku. Oczywiście należy jednak stale pamiętać, że cyfry w ten sposób przez nas otrzymane, są cyframi przeciętnymi. W uwarstwieniu ludności wiejskiej we wsiach powiatów lubelskiego i urzędowskiego panowała natomiast olbrzymia różnorodność. Dla zilustrowania tego procesu można by wymienić chociażby cały szereg wsi, które zamieszkiwało niekiedy nawet po kilkadziesiąt rodzin kmiecych, podczas gdy w innych zaledwie parę, a niekiedy nawet i wcale nie występowały rodziny kmiecy na rzecz rodzin zagrodniczych bądź też komornicznych. To samo zresztą dotyczy rodzin chłopskich trudniących się rzemiosłem lub przemysłem. W sumie jednak należy jeszcze raz stwierdzić, że w pierwszej połowie XVII wieku wieś powiatów lubelskiego i urzędowskiego była dość dobrze zaludniona o czym świadczy przeciętna cyfra 20,80 rodzin chłopskich na jedną wioskę.

## 4. MATERIALNE POŁOŻENIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

## a. uposażenie gospodarstw chłopskich w inwentarz żywy i martwy:

Obok uposażenia w ziemię zasadniczym czynnikiem świadczącym o zamożności gospodarstwa chłopskiego i jego stanu gospodarczego była ilość i jakość posiadanego przez nie inwentarza żywego i martwego. Ten pierwszy zwłaszcza w poważnej mierze decydował o zamożności jego właścicieli. Fragmentaryczne źródła którymi, dysponujemy do tego zagadnienia<sup>58</sup> pozwalają stwierdzić, że w końcowych latach XVI i w pierwszej połowie XVII wieku gospodarstwa chłopskie na omawianym terenie pod interesującym nas względem znajdowały się w dobrej sytuacji.

Jednakże źródła nasze (inwentarze gospodarze wsi prywatnych) dostarczają tylko wiadomości odnośnie inwentarza pociągowego, a więc koni i wołów z zupełnym pominięciem innego rodzaju chłopskiego inwentarza żywego jak: krów, nierogacizny, owiec, drobiu. Jest to przede wszystkim wynikiem tego, iż w spisywanych inwentarzach gospodarczych szlachta starała się uwzględniać ten rodzaj ruchomego majątku chłopskiego który służył za podstawę do wymiaru pańszczyzny i innych powinności chłopskich względem dworu.

Jeśli chodzi o chłopski inwentarz pociągowy to należy stwierdzić, że przygniatającą przewagę nad końmi posiadały woły. Było to zapewne wynikiem mniejszych kosztów związanych z utrzymaniem wołów w porównaniu z kosztami utrzymania koni. Sytuację tą pod tym względem dobrze odzwierciadla zamieszczona poniżej tabelka charakteryzująca stan inwentarza pociągowego w gospodarstwach chłopskich wsi Klesztowa leżącej w powiecie chełmskim, a stanowiącej własność Pawła Orzechowskiego<sup>59</sup>.

W roku	Było gospodarstw pólłanowych	Było w nich wołów	Było w nich koni	Na jedno gospodarstwo pólłanowe przypadło przeciętnie	
				wołów	koni
1598	15	53	15	3,53	1
1599	16	43	16	2,70	1
1600	18	54	18	3,00	1
1602	18	55	19	3,00	1

Należy przypuszczać, że również dobrze pod względem uposażenia chłopów w inwentarz pociągowy wyglądała sytuacja w innych wsiach wchodzących w skład dóbr Pawła Orzechowskiego. Pomimo tego, iż na przełomie XVI i XVII wieku dobra Pawła Orzechowskiego mogły służyć dla innych właścicieli ziemskich jako przykład dobrego gospodarowania<sup>60</sup>, należy sądzić, że pod interesującym nas w tym miejscu względem sytuacja ta i w innych dobrach prywatnych, ogólnie rzecz biorąc, nie

<sup>58</sup> W dodatku dotyczą one tylko wyłącznie dóbr prywatnych z zupełnym pominięciem królewskich.

<sup>59</sup> Tabelka ta sporządzona została na podstawie inwentarzy gospodarczych wsi Klesztowa, w wymienionych w niej latach, znajdujących się w Bibl. Łop., rkp. nr nr 1511, 1518.

<sup>60</sup> Wynika to z opracowanej ostatnio a nieopublikowanej jeszcze do tej pory rozprawy S. Tworka, pt.: Działalność gospodarza Pawła Orzechowskiego, z którą dzięki uprzejmości autora miałem możność się zapoznać.



była gorsza. W każdym bądź razie wskazują na to, fragmentaryczne niestety, źródła jakie posiadamy.

Na przykład we wsiach Gardzienice i Woli Gardzienickiej leżących w powiecie lubelskim, jeszcze w roku 1652, a więc w cztery lata od wybuchu wojny polsko-ukraińskiej, 20 chłopów uprawiających gospodarstwa półłanowe posiadało 72 woły i 12 koni<sup>61</sup>. O dobrym stanie uzwierzczenia gospodarstw chłopskich w pierwszej połowie XVII wieku świadczyć mogą liczne rejestry szkód i strat wojennych, w których na czołowych miejscach zawsze wymieniany jest inwentarz pociągowy. Ze względu jednak na pewną tendencyjność, ten typ źródeł nie będzie przez nas brany pod uwagę. O tym, że sytuacja gospodarstw chłopskich w pierwszej połowie XVII wieku pod względem posiadanego przez nie inwentarza pociągowego była dobrą świadczyć mogą inne wzmianki źródłowe mówiące o trosce szlachty wyrażające się w poczynieniu niekiedy różnego rodzaju kroków, które miały przede wszystkim na celu zaopatrzenie tych gospodarstw w woły lub konie.

Jako typowy przykład może nam służyć wspomniana już wieś Klesztów, której chłopci korzystali bardzo często bądź to z pieniężnych pożyczek dworskich na zakup inwentarza pociągowego, bądź też inwentarz ten uzyskiwali od dworu jako tzw. załogę. W samym tylko roku 1599 dwór klesztowski pożyczył poddanyim na zakup wołów i koni dość poważną sumę 80 zł<sup>62</sup>. Należy podkreślić, że spotykamy się tu również z dążnościami dworu do tego, aby gospodarstwa chłopskie były zaopatrzone w inwentarz pociągowy w sposób dostateczny, co zapewniałoby sprawne użytkowanie zarówno chłopskiego areału gospodarczego, jak i zapewniałoby odpowiednią siłę roboczą dla gospodarstwa folwarczego<sup>63</sup>.

Z podobnym stanowiskiem dworu spotykamy się również zarówno w innych wsiach prywatnych<sup>64</sup> jak i we wsiach należących do Ordynacji Zamojskiej<sup>65</sup>. Brak źródeł nie pozwala na zorientowanie się jak pod względem inwentarza wyglądała sytuacja gospodarstw chłopskich w królewskich królewskich. Na temat ten nie wspominają też nic lustracje królewskie. Ze sporów jakie miały miejsce przed sądem referendarskim pomiędzy poddanyimi królewskimi a ich dzierżawcami dowiadujemy się jednak, że dzierżawcy królewskich w wyniku podwyższania w pierwszej

<sup>61</sup> WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1/19720 k. 1198 v — 1199 v, Inwentarz majątności Gardzienic i Woli Gardzienickiej, z roku 1652.

<sup>62</sup> Bibl. Łop. rkp. nr 1511, Inwentarz wsi Klesztowa z roku 1599.

<sup>63</sup> Dowodem tego mogą być pociągnięcia dworu idące w kierunku rozbudowy chłopskiego inwentarza pociągowego zanotowane w inwentarzu wsi Klesztowa z roku 1599. Dowiadujemy się tam, że „Pawluk Korolczuk ma klacze i wołu starego, dać mu młodzika z obory pańskiej. Harasim ma wołu starego i młodzika, do tego dać mu klacze Litwinowską... Tymko Burdzinow ma dwa konie i wołu, pożyczyć mu pieniądze, żeby sobie kupił drugiego wołu, żeby cały pląg był. Macziutka niechaj idzie na Żukowski półłanek, dać mu wołu i szkapę Żukowską. Do tego jeśli chce pożyczyc mu pieniędzy na woły”. Bibl. Łop. rkp. nr 1511.

<sup>64</sup> Zob.: WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1/19720 k. 180—183; Tak było również i we wsi Konopnicy należącej do miasta Lublina, gdzie dzierżawca wsi został zobowiązany przez burmistrza i rajców lubelskich na wypadek gdyby którykolwiek „z poddanych podupadł i potrzebował załogi, tedy takowego poddanego założyć JMć pan podwojewodzi nie będzie się wzbraniał, za którą po tym załogę od tego poddanego zapłatę albo nagrodę odbierze, oprócz budynku albo chałup które JMć pobuduje i ponaprawuje swoim kosztem, a tego kosztu miastu ani poddanyim swym rachować nie ma”. WAPL. Acta Consularia nr 177 k. 453—456.

<sup>65</sup> A. Tarnawski, op. cit., s. 371—372.

połowie XVII wieku różnego rodzaju powinności chłopskich, a zwłaszcza na skutek zmuszania chłopów do odbywania dalekich i uciążliwych podróży przyczyniali się do upadku chłopskiego inwentarza pociągowego co z kolei siłą rzeczy musiało prowadzić do stopniowego ubożenia gospodarstw chłopskich<sup>66</sup>. Co więcej, zdarzało się często, że dzierżawcy królewsczyzn nie tylko że nie dbali o to aby gospodarstwa chłopskie były zaopatrzone w inwentarz pociągowy, ale bardzo często zabierali posiadany przez chłopów inwentarz do dworu jako wynik różnego rodzaju akcji represyjnych w stosunku do niezadowolonej z istniejącego we wsi stanu rzeczy ludności chłopskiej<sup>67</sup>.

Stosunkowo mniej jeszcze wiemy na temat zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w inwentarz martwy niezbędny do uprawy roli. Liczne znane nam rejestry szkód i strat wojennych chłopów z połowy XVII wieku, mówią nam o poważnym ubytku narzędzi rolniczych w okresie wojennym. Świadczą one również i o tym, że w okresie przedwojennym w powszechnym użyciu były w gospodarstwach chłopskich takie narzędzia rolnicze jak: pługi i radła żelazne z żelaznymi zębami, kosy, sierpy, wozy kute żelazem i szereg innych<sup>68</sup>. Narzędzia te służyły nie tylko do uprawy gospodarstw chłopskich, lecz również i folwarcznych. Oczywiście zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego, że wiadomości zawarte w rejestrach szkód nie mogą być jedynym przekonywującym źródłem o stanie narzędzi rolniczych w gospodarstwach w pierwszej połowie XVII wieku. Jedno jest tylko pewne, że nie mamy prawie żadnych wiadomości, które by mogły świadczyć zarówno o wystarczającej sytuacji na odcinku zaopatrzenia gospodarstw w narzędzia rolnicze, jak i odwrotnie o katastrofalnej sytuacji na tym odcinku. Bardziej jednak prawdopodobnym wydawałoby się przypuszczenie, że podobnie jak stan posiadania w pierwszej połowie XVII wiek przez gospodarstwa chłopskie inwentarza pociągowego tak również i stan posiadania przez nie inwentarza martwego był raczej zadawalający, jeśli nie dobry. W każdym bądź razie w źródłach nie zauważyliśmy żadnych objawów, które mogły by świadczyć o regresie gospodarczym czy też katastrofalnej sytuacji na tym odcinku<sup>69</sup>.

#### b. powinności i ciężary ludności chłopskiej

Ciężary i powinności chłopskie na rzecz dworu były bardzo rozmaite i zależały od wielu czynników takich jak: kategoria społeczna poddanych, wielkość i jakość gruntów, rodzaj dóbr, stosunku właściciela lub dzierżawcy dóbr do poddanych, oraz szeregu innych.

<sup>66</sup> Zob.: J. R. Szaflik, Położenie i walka klasowa chłopów we wsiach starostwa parczewskiego w XVII wieku, s. 187.

<sup>67</sup> Np.: dzierżawca wsi Dębowa Kłoda i Uhnin należących do starostwa parczewskiego Jan Kopestyński zabrał w roku 1615 poddanym tych wsi do dworu 30 koni i krów, jako wynik jego represji w stosunku do opornych wobec niesłusznych żądań administracji dworskiej chłopów. Cz. Wycech, Z dziejów chłopskich walk o społeczne wyzwolenie. Warszawa 1949 s. 85.

<sup>68</sup> Wiadomości takich zamieszczonych w rejestrach szkód wojennych można by cytować w nieskończoność.

<sup>69</sup> Niektórzy historycy zajmujący się regresem gospodarczym na wsi polskiej w XVII wieku, jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego widzieli w upadku techniki rolnej. Por.: D. L. Pochilewicz, W sprawie kryzysu i upadku gospodarki obszarnej Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Kwartalnik Historyczny. Rocznik LXV nr 3. Warszawa 1958 s. 743.

Do najważniejszych a zarazem najbardziej uciążliwych obowiązków chłopskich względem dworu wypada zaliczyć pańszczyznę. Ilość dni pańszczyźnianych jakie chłopi byli zobowiązani przepracować w ciągu tygodnia na gospodarstwie folwarczym była bardzo niejednolita i zróżnicowana. Na przestrzeni pierwszej połowy XVII wieku pańszczyzna wykazuje ciągle tendencję zwyżkową. Stosunkowo najmniejszy jej wymiar spotykamy w dobrach prywatnych aczkolwiek i tu występuje ona w poważnej ilości. Na przykład w roku 1602 poddani wsi Klesztowa zobowiązani byli do odrabiania 4-dniowej pańszczyzny w tygodniu z gospodarstwa półłanowego, z gospodarstw zaś ćwierć łanowych po 2 dni<sup>70</sup>. Oczywiście pańszczyznę tą odrabiali chłopi własnym sprzężajem i narzędziami.

Większa i bardziej uciążliwsza pańszczyzna obowiązywała chłopów majątności Gardzienickiej. Inwentarz z roku 1652 tymi słowami określa powinności pańszczyźniane półłaników Gardzienickich: „każdy z nich swym pługiem idzie. Robi każdy z nich dni 5 w tydzień broną jedną, radłem jednym; kiedy z broną idzie z cepami drugiego posyła. Do żniwa dwoje, do grabienia siana dwoje, z kosą jeden...”<sup>71</sup>.

Analogiczna zupełnie pod tym względem sytuacja panowała we wsiach Koblin, Podhajce, Arszyczyn, Piekałów, Młynów, Bieniewszczyzna, Oslejów, Usypice i Chorupan leżących w powiecie chełmskich, gdzie poddani „każdy z włóki powinien robić 5 dni a piątek wolny, tak zimie tak i lecie; żać z włóki każdy powinien po dwoje 3 dni, a 2 dni po jednemu, także i do siana grabić i stożyć, a żać, każdy za się powinien postawić 1½ kopy tak oziminy jako i jarzyny, a odzawszy półtorej kopy lubo by było i rano wolno mu będzie do domu odejść”<sup>72</sup>. Oczywiście znaleźć można w źródłach i takie wsie prywatne, w których wymiar pańszczyzny tygodniowej był nieco niższy<sup>73</sup>. W pierwszej połowie XVII wieku poważnie wzrosła również pańszczyzna we wsie Konopnicy należącej do miasta Lublina<sup>74</sup>.

Nie mniejszy wymiar pańszczyzny zobowiązani byli również odrabiać chłopi we wsiach Ordynacji Zamojskiej. Również i tutaj obserwujemy poważny jej wzrost w pierwszych latach XVII wieku. Podczas gdy w końcu XVI wieku chłopi ordynacy odrabiali najczęściej 3-dniową pańszczyznę tygodniową z gospodarstw o pełnym nadziale gruntu, to w początku wieku XVII wynosiła już ona przeważnie 5 a niekiedy nawet i 6 dni w tygodniu<sup>75</sup>. Największy wymiar pańszczyzny istniał jednak we wsiach królewskich. Było to zresztą sprzecznym z lustracjami dóbr królewskich, które wymiar pańszczyzny chłopskiej określały na 4 dni w tygodniu z gospodarstwa o pełnym nadziale ziemi (łanowego)<sup>76</sup>.

W praktyce jednak dzierżawcy królewszczyzny w tym punkcie prawie nigdy nie przestrzegali przepisów lustracyjnych zmuszając chłopów

<sup>70</sup> Bibl. Łop. rkp. nr 1518, Inwentarz wsi Klesztowa z roku 1602.

<sup>71</sup> WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1/19720 k. 1198 v.

<sup>72</sup> WAPL. Chełm rel. gr. 1/20328 k. 262—268 v. Inwentarz Koblina i przypiołków do niego należących z roku 1648.

<sup>73</sup> Naprzykład półłanicy Wojnińscy „robią w tydzień 3 dni, we żniwa 4 dni”. WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1/19720 k. 784—784 v.

<sup>74</sup> W. Adamczyk, Rozruchy agrarne włościan w Konopnicy w 1615—1616 r. RDSG Tom IV Lwów 1937 s. 73—86; WAPL. Acta Consularia nr 177 k. 394 v — 397.

<sup>75</sup> Zob.: A. Tarnawski, op. cit. s. 363 i nn.

<sup>76</sup> Por. np.: Lustracja województwa lubelskiego z 1629 roku.

do wiele większej pracy na folwarku niż ta do której byli zobowiązani. Rezultatem tego był fakt, że w pierwszej połowie XVII wieku ośmio, dwunastu a nawet szesnasto dniowa pańszczyzna tygodniowa nie należała do rzadkości<sup>77</sup>. Ten olbrzymi wzrost pańszczyzny rzecz jasna nie sprzyjał rozwojowi gospodarstw chłopskich a przeciwnie przyczynił się głównie do tego, że już w okresie przedwojennym — o czym będzie jeszcze mowa — możemy zauważyć w dobrach królewskich pewne oznaki regresu gospodarczego<sup>78</sup>.

Pańszczyzna nie była bynajmniej jedyną formą robocizny chłopskiej na rzecz dworu. Obok niej chłopci zobowiązani byli do odrabiania na gospodarstwach folwarczych tłok w okresie pilnych prac polowych a zwłaszcza żniw i sianokosów. We wszystkich znanych nam wypadkach ilość tłok nie przekraczała nigdy 4 dni w ciągu roku.

Jedną z licznych prac do jakich zobowiązani byli chłopci na rzecz właściciela lub dzierżawcy wsi był obowiązek stróży na folwarku odbywany kolejno przez wszystkich mieszkańców wsi. We wsiach królewskich bardzo często zdarzało się, że dzierżawcy wsi zmuszali również chłopów do odbywania stróży dziennej, w czasie której musieli oni pracować na gospodarstwie folwarczym<sup>79</sup>. Z wypadkami takimi spotykamy się niekiedy również i we wsiach prywatnych<sup>80</sup>. W nielicznych wypadkach, gdy dwór nie potrzebował stróży chłopskiej obowiązek ten zamieniano chłopom na czynsz pieniężny<sup>81</sup>.

Oprócz tych chłopci zobowiązani byli również do odbywania szarwarków przy naprawie grobel, dróg, mostów, młynów itp. Nierzadko jednak zdarzało się, że w ramach dni szarwarkowych zmuszano chłopów do prac na rzecz folwarku<sup>82</sup>.

Oprócz wyżej omówionych zobowiązani jeszcze byli chłopci do innych prac na rzecz dworu jak: przedzenia lnu, mlócenia i tarcia konopi, czy zbierania grzybów. Obok nich można by wymienić jeszcze szereg prac do jakich byli zobowiązani chłopci na rzecz dworu, a które to prace wynikały ze specyfiki poszczególnych wsi<sup>83</sup>.

W rzędzie bardzo ciężkich powinności chłopskich na rzecz dworu należy również wymienić obowiązek dostarczania podwód najczęściej w celu

<sup>77</sup> Por. np.: WAPL. Castr. Lub. RMO nr 82 k. 228 v — 230, 434 v — 436; Księgi referendarskie nr 9 k. 74 v — 75 v.; Por. również: J. R. Szaflik, Położenie i walka klasowa chłopów we wsiach starostwa parczewskiego w XVII wieku; tenże. O położeniu i walce klasowej chłopów we wsiach starostwa łukowskiego w XVII wieku; tenże: Stosunki gospodarczo-społeczne we wsiach starostwa łukowskiego w XVII wieku.

<sup>78</sup> Por.: J. R. Szaflik, O położeniu..., s. 75 i nn.; Stosunki..., s. 60.

<sup>79</sup> J. R. Szaflik, Położenie..., s. 185; O położeniu..., s. 73.

<sup>80</sup> WAPL. Chełm rel. gr. 1/20328 k. 1267 v.

<sup>81</sup> Księgi referendarskie Tom I. 1582—1602, wydał Ignacy Tadeusz Baranowski, Warszawa 1910, s. 56.

<sup>82</sup> Wypadki takie znane nam są we wsiach: Dębowej Kłodzie, Uhninie, i Bednarzówce. WAPL. Castr. Lub. RMO nr 81 k. 893—896 v.

<sup>83</sup> Dobry przykład może tu stanowić należąca do miasta Lublina wieś Konopnica, której poddani oprócz szeregu powinności na rzecz właściciela wsi, które niczym nie różniły się od powinności jakie ponosili chłopci innych wsi, zobowiązani byli również „błoto z rynku miejskiego i z miasta (Lublina-JRS), także z ulic począwszy od farnego kościoła św. Michała i św. Stanisława, także od rynku do bramy krakowskiej, kiedykolwiek będzie potrzeba, to jest kiedy od pana burmistrza pan arendarz w tym obesłany będzie, bez żadnej odwłoki i zbraniania się będą powinni (wywozić-JRS)”. WAPL. Acta Consularia nr 177 k. 394 v — 397.

wywozu zboża folwarcznego do miast lub do miejsc spławu rzeczno-  
go. Ilość podwód do jakich byli zobowiązani chłopci w ciągu roku określana  
była w lustracjach dóbr królewskich lub też w inwentarzach dóbr pry-  
watnych. Zdarzało się jednak dość często, zwłaszcza w królewskich  
dobrach, że zmuszano chłopów do odbywania dodatkowych podwód.  
W dobrach królewskich fakt ten był często przyczyną poważnych sporów  
pomiędzy poddanyimi a dzierżawcami wsi przed sądem referen-  
darskim<sup>84</sup>.

Obok tych różnego rodzaju prac na folwarku obowiązywały również  
poddanych daniny w naturze i czynsze pieniężne. Daniny w naturze  
dotyczyły przede wszystkim obowiązku oddania do dworu pewnej ilości  
zboża, drobiu, masła itp. Wysokość danin była uzależniona wieloma  
względami, a przede wszystkim wielkością gospodarstwa. Najczęściej  
jednak na daniny te z gospodarstwa łanowego składało się: 2 korce  
zboża, 2 gęsi, 2 kapłony, 2 kury, 30 jaj itp.<sup>85</sup>. Daniny te w poważnej  
mierze zależały od specyfiki poszczególnych dóbr czy nawet wsi<sup>86</sup>.

Wymiar czynszów pieniężnych był różny w poszczególnych wsiach  
i wahał się on w granicach od kilkunastu groszy do kilkunastu groszy  
z gospodarstwa łanowego.

Starala się również szlachta wyciągać od chłopów pieniądze przy  
każdej nadarzącej się okazji, czego dobrym przykładem może być  
wybierana gdzie niegdzie opłata z okazji zawieranych przez chłopów  
mażeństw w obcej wsi, zwana kunicą<sup>87</sup>.

Wspomnieć wreszcie należy, że obok wymienionych już ciężarów  
chłopskich na rzecz dworu, w poważnym stopniu wyzyskiwani byli  
chłopci przy pomocy monopoli dworskich. Najdotkliwiej odczuwali oni  
monopol propinacyjny, na mocy którego musieli zaopatrywać się w piwo  
i gorzałkę tylko w karczmie dworskiej. Kupowanie przez chłopów trun-  
ków w obcych karczmach, lub samowolne ich robienie było traktowane  
przez dwór jako próba wyłamania się z pod władzy administracji dworskiej  
i surowo karane<sup>88</sup>. Powszechnie bowiem znany jest fakt, że monopol  
propinacyjny przynosił dworowi duże dochody<sup>89</sup>. Na mocy istniejącego

<sup>84</sup> Księgi referendarskie nr 1 k. 38 v — 40; nr 3 k. 166—167, 188 v — 189 v;  
nr 8 k. 4—4 v, 6—7 v, 27 v — 30 v; nr 9 k. 94 v — 95. WAPL. Castr. Lub. RMO  
nr 81 k. 893—896 v; nr 82 k. 228 v — 230, 434 v — 436.

<sup>85</sup> Zob.: Lustracja województwa krakowskiego i lubelskiego z 1616 roku; oraz  
Lustracja województwa lubelskiego z 1629 roku.; Podobnie wyglądało to również  
i w innych kategoriach dóbr—nie królewskich. Por. np.: A. Tarnawski, op. cit. s. 368.

<sup>86</sup> Np.: w dobrach królewskich z okazji przyjazdu do starostwa króla, lub jego  
urzędników każda wieś musiała złożyć się na wołu lub jałowkę, a poszczególni  
chłopci zobowiązani byli do oddania z każdego gospodarstwa łanowego 2 korce owsa,  
2 gęsi, 2 kapłony, i 30 jaj. Zob. J. R. Szaflik, op. cit., op. cit.; Natomiast we wsiach  
należących do włości Koblińskiej „orzechów to jest w gaju Arszyczyńskim i Podha-  
jeckim kiedy się zrodzą powinien każdy z chałupy dać po 2 garce to jest 8 kwart”.  
WAPL. Chełm rel. gr. 1/20328 k. 268 v.

<sup>87</sup> Tak było chociażby w cytowanych już dobrach Koblińskich: „kunica, którą  
dają kiedy poddany tutejszy daje dziewczkę swoją za mąż na stronę, powinien dać  
JMP Boreckiemu 15 gr. polskich, a kiedy który poddany tutejszy zaweźmie dziewczkę  
strony, ten powinien dać piótna łokci 8”. WAPL Chełm rel. gr. 1/20328 k. 268 v.

<sup>88</sup> „a jeśliby kto taki miał być swawolny, a gdzie na stronie brał gorzałkę, tedy  
wolno mu gorzałkę zabrać i karany ma być także”. Tamże; Zob. również: Księgi  
referendarskie nr 8 k. 607 v.

<sup>89</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma*. Warszawa 1950.

oddawna zwyczaju, we wszystkich prawie wsiach województwa lubelskiego, wolno było poddanym z okazji uroczystości kościelnych jak również i rodzinnych robić piwo i gorzałkę dla swego prywatnego użytku za uprzednim otrzymaniem na to zgody od właściciela lub dzierżawcy wsi. Jednakże w rzadkich naogół wypadkach pozytywnego załatwienia prośby chłopskiej<sup>90</sup> wiązało się to z obowiązkiem uiszczania dość poważnej opłaty pieniężnej na rzecz dworu.

Bardzo niekorzystnym dla chłopów było również zmuszanie niektórych z nich do szynkowania piwa i gorzałki dworskiej<sup>91</sup>. Wszystkie te obciążenia wynikające z istniejącego i surowo przestrzeganego we wsi monopolu propinacyjnego dworu, zwłaszcza w dobrach królewskich były przyczyną licznych sporów poddanych z administracją dworską przed sądem referendarskim<sup>92</sup>.

Wszystkie te razem wzięte powinności do jakich byli zobowiązani chłopci na rzecz dworu były nadzwyczaj uciążliwe. Jeśli do tego dodamy jeszcze fakt ciągłego podwyższania powinności chłopskich w pierwszej połowie XVII wieku wbrew lustracjom i inwentarzom dóbr, to wcale nie wyda nam się dziwnym, że chłopci nie tylko niekiedy nie mieli czym wyżywić siebie i swych rodzin, ale też na skutek wygórowanej zbyt pańszczyzny nie mieli czasu kiedy pracować na swych własnych gospodarstwach.

Prowadziło to z kolei do antyfeudalnych wystąpień chłopskich. Wystąpienia antyfeudalne chłopów na omawianym terenie w pierwszej połowie XVII wieku były zjawiskiem nadzyczaj często spotykanym, że nie użyjemy już określenia-masowym. Dotyczy to nie tylko dóbr królewskich<sup>93</sup>, lecz również i prywatnych<sup>94</sup>. Wprawdzie o wystąpieniach chłopskich w dobrach prywatnych słyszymy w źródłach nie wiele, ale wydaje się, że nie jest to tyle wynikiem małej aktywności chłopów w tych dobrach ile nie zanotowaniem tych faktów w źródłach. Nie zatrzymując się dłużej nad omawianiem walki klasowej chłopów w pierwszej połowie XV wieku wspominamy tylko o niej dlatego, że według niektórych historyków walka klasowa chłopów będąca wynikiem zaostrzającego się ciągle w XVII wieku wyzysku feudalnego chłopów miała świadczyć o kryzysie systemu folwarczno-pańszczyźnianego<sup>95</sup>. Doceniając bardzo poważnie znaczenie walki klasowej chłopów w ówczesnej sytuacji na wsi,

<sup>90</sup> Lustracja województwa lubelskiego z 1629 r.; Księgi referendarskie nr 8 k. 4—4 v; nr 9 k. 74 v — 75 v; WAPL. Castr. Lub. RMO nr 81 k. 893—896 v.

<sup>91</sup> Por.: J. R. Szaflik, O położeniu..., s. 74.

<sup>92</sup> J. R. Szaflik, O położeniu...; tenże, Położenie...; podobnie było i w innych kompleksach dóbr królewskich leżących poza granicami województwa lubelskiego. Por.: J. Burszta, op. cit. s. 94 i nn; A. Owsieńska, Ruchy chłopów dóbr królewskich województwa krakowskiego w II połowie XVIII w. Zeszyty Naukowe UJ. Seria Nauk Społecznych. Historia nr 1. Kraków 1955, s. 79.

<sup>93</sup> Walkę klasową chłopów we wsiach królewskich województwa lubelskiego omówiłem dość szczegółowo w cytowanych już pracach. Przed tym jeszcze na zagadnienie to zwrócił uwagę również w cytowanej już pracy W. Adamczyk, oraz Cz. Wycech, Z dziejów chłopskich walk o społeczne wyzwolenie. Warszawa 1949.

<sup>94</sup> Por. chociażby: W. Adamczyk, op. cit.

<sup>95</sup> Istorija Polski, t. I. s. 169, 223; O. E. Iwanowa, K woprosu ob upadkie krestianskowo chozjajstwa w Polsce wo wtoroj połowinie XVII w pierwoj połowinie XVIII w." Uczenie zapiski instituta sławianowiedenia". t. VI. 1952 s. 284—301.

która istotnie niekiedy posiadała wpływ na stosunki gospodarcze<sup>96</sup>, nie przecenialibyśmy jednak znaczenia wystąpień chłopskich o charakterze społecznym i wpływie tych wystąpień na życie gospodarcze wsi.

Zdaniem naszym o tym czy w pierwszej połowie XVII wieku można mówić o kryzysie gospodarczym na wsi lubelskiej świadczyć może przede wszystkim stan zagospodarowania ziemi chłopskiej. Stan ten natomiast nie daje nam takich argumentów o czym świadczą następujące cyfry:

W roku 1628 we wsiach powiatów lubelskiego i urzędowskiego znajdowało się 3108 <sup>3</sup>/<sub>8</sub> łanów osiadłych, oraz 157 <sup>3</sup>/<sub>4</sub> łanów pustych<sup>97</sup>. Łany puste stanowiły więc nie wielki bo zaledwie 5,05% wszystkich łanów chłopskich. Z tego na wsie prywatne przypadało 136 <sup>3</sup>/<sub>4</sub> łanów pustych (5,4%), na wsie kościelne 12 łanów pustych (5,3%), oraz na wsie królewskie 9 łanów pustych (2,4%). Fakt ten, że dobra królewskie w powiecie lubelskim i urzędowskim pod względem zagospodarowania w pierwszej połowie XVII wieku wyglądały dobrze, lepiej nawet aniżeli dobra prywatne czy kościelne potwierdza wysuniętą tezę, że stosunki społeczne w nie wielkim tylko stopniu wpływały na życie gospodarcze wsi. W każdym zaś bądź razie wzrastający ciągle bardzo poważnie w tym czasie wyzysk feudalny chłopów nie doprowadził do opuszczenia przez chłopów swych gospodarstw i wyludnienia wsi. A przecież w pierwszej połowie XVII wieku w królewszczyznach powiatu lubelskiego (starostwo lubelskie i parczewskie) obserwujemy poważny wzrost tego wyzysku, który w konsekwencji doprowadził do bardzo silnych antyfeudalnych wystąpień chłopskich<sup>98</sup>. Nieco gorzej pod tym względem wyglądała sytuacja we wsiach starostwa łukowskiego, gdzie rejestr poborowy powiatu łukowskiego z roku 1621 notuje istnienie w całym starostwie 28 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> łanów pustych, które stanowiły ponad 10% ogólnej powierzchni uprawianego przez chłopów gruntu<sup>99</sup>.

Reasumując więc należy stwierdzić, że pomimo poważnego wzrostu wyzysku feudalnego we wsiach województwa lubelskiego i Ziemi Chełmskiej w pierwszej połowie XVII wieku, nie zauważyliśmy w źródłach żadnych przesłanek, które upoważniały by do wysnucia wniosku o złej sytuacji gospodarczej ówczesnej wsi, nie mówiąc już o istnieniu na niej kryzysu gospodarczego. Na dowód tego wspomnieć tu można o istnieniu we wsiach dużej ilości ludności wiejskiej, dobrym zaopatrzeniu jej w inwentarz roboczy, oraz o istnieniu małej ilości gospodarstw opuszczonych<sup>100</sup>.

<sup>96</sup> Można by tu bowiem na tym miejscu podać przykłady mówiące o tym, że na skutek buntów chłopskich jeszcze późną jesienią na polach folwarcznych stało nie pożęte zboże. WAPL. Castr. Lub. RMO nr 79a k. 741—741 v, 749; jak również przykłady mówiące o tym, że w wyniku maksymalnie wyśrubowanej pańszczyzny, chłopci nie mogli sprzątnąć w odpowiednim czasie plonów ze swych własnych pól. WAPL. Castr. Lub. RMO nr 82 k. 228 v — 230.

<sup>97</sup> Bibl. Łop. rkp. nr 17, Księga poborowa województwa lubelskiego z 1628 r.

<sup>98</sup> Zob.: W. Adamczyk, op. cit.; J. R. Szaflik, Położenie...;

<sup>99</sup> Ossol. rkp. nr 205; J. R. Szaflik, Stosunki..., s. 60.

<sup>100</sup> Skądinąd natomiast wiadomo, że na niektórych terenach Rzeczypospolitej już w XVI wieku spotkać możemy kompleksy dóbr, w których 30% ziemi leżało odłogiem. S. Mielczarski i J. R. Szaflik, Zagadnienie łanów pustych w Polsce w XV i XVI wieku. Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza Tom I zeszyt 2, Poznań 1956 s. 55—103.